MONITOR

Na Rok Pańſki 1779.

Num: XLV.

Dnia 5. Czerwca.

Fervet avaritiâ miſerâque cupidine pectus.

Hor. lib. 1. Ep. 1.

SKępſtwo pochodzi z boiaźni, aby na niczym nie brakło temu ktòry chciwie zbiory zgromadza. Rzecz godna uwagi iż ta przywara tym ſamym ukarana bywa, czego ſię naybardziey boi. Im uſilniey ſię ſkąpy uboſtwa

Ww ſtrze-

ſtrzeże, tym prędzey ſię ku niemu zbliża; tak zaś to co mowię powſzechnym doświadczeniem ſtwierdzone ieſt, iż śmiele twierdzić można, iako niemıſz pewnieyſzey drogi do ubоſtwa nad zbytnią oſzczędność.

Co ieſt ubоſtwo? ieſt ogołocenie z tego co żądze naſycić może, ieſt nieſposobność dogodzenia potrzebom naſzym; ieſt uięcie ſposobòw do wſzyſtkiego. Pytam ſię teraz co to ieſt ſkąpſtwo? iedna definicya obydwom ſłuży, ta tylko zdaie ſię bydź między ubogim a ſkąpym ròżnica, iż ubogi przymuſzony ieſt bydź w tym ſtanie, ſkąpy zaś mogąc wſzyſtkiego użyć ſam ſię przymuſza do niekorzyſtania z dobrego mienia. Na iedno zatym obydwòm wychodzi iż cierpią niedoſtatek, ktòry ieſt

ſkut-

ſkutkiem ubòſtwa.

Lucyliuſz w łataney ſukni chodzi, w zimie wytarte od dawnego noſzenia wilki, mchem od mòlow ſtrawionym rozegrzać zkościałych członkòw iego nie mogą, na kominku w izbie i podeyrzenia nawet mieć nie można żeby kiedy palono; kawałkim ſuchego chleba i kubkiem wody łudzi dobry z przyrodzenia apetyt; ale ma kilkakroć ſto tyſięcy w gotowiźnie, kilkakroć na prowizyach, gumna, ſtodoły, obory pełne. Jrus w mizernym i to ieſzcze nie ſwoim domku, bez ſzelaga w kieſzeni głòd, zimno i niedoſtatek znoſi. Czymże ſię ci od ſiebie rożnią? zgadnąć trudno. Pieniądze albowiem ſchowane, gumna, ſtodoły, obory napełnione, a nieużyte oprocz czczego tytułu

wła-

własności, w niwczym nie polepſzaią ſtan Lucyliuſza nad nędze Irusa, i owſzem zdaiemi ſię, iż nieſzczęśliwſzą czynią ſkąpego ſytuacyą, gdy nie daiąc mu uczuć pożytków ſwoich, zoſtawuią w podziele, ſtarania, trwogę i nieſpokoyność, czyli to w przemyſlach iak nabyć, czyli w ſtrzeżeniu iak utrzymać, czyli nakoniec w dowcipnym utaieniu żeby ſię nikt o zbiorach ukochanych czyli ſą i gdzie ſą dowiedzieć nie mogł. Nie wſpominam nigdy nieuſpokoioney chęci coraz więkſzych doſtatków, ta nie zna pory uſzczęśliwiaiącego naſycenia, cała w pragnieniu, gdy niema sobie wyznaczonego kresu, pewna ieſt iż nigdy nie ſpocznie, to ieſt iż nigdy bydź ſzczęśliwą nie może.

Gdyby pieniądze z iſtności ſwo-

ſwoiey były dobrem, znośnieyſzeby były ich zbiory; ale gdy ſą ſporządzone ku użyciu, znakami waloru innych rzeczy, z powſzechney narodów uſtawy; oddalone przeto od ſwego celu, utaione w ſkrzyniach lub zagrzebane w ziemi, iedney ſą wagi co kamienie, lub bryły ziemi, których zdatność ledwo nad kruſzec nie ieſt potrzebnieyſza człowiekowi. Jakie zatym mogą bydź przyczyny zbiorów nieużywanych roztrząſnąć ie i potępić razem nie zawadzi.

Naypierwſzą przyczynę ſkrzętności znayduię u ſkąpego, przezorność rozciągaiącą ſię ku nieprzewidzianym nawet przypadkom. Błądziłbym, gdybym ią ganił, ale bardzieybym ieſzcze błądził gdybym ią uſprawiedliwiał

w tym

w tym zbytku w ktòrym ią u ſkąpych widzę. Radzi przezorność z zbywaiących od potrzeby doſtatkòw odłożyć nieco na przyſzłe czasy. Nie ieſteśmy wiadomi klęſk, ktòre czy rolne intraty nieurodzaiem, czy pieniężne zawodem, czyli handlowne przypadkiem nadweręzyć lub zniſzczyć mogą; winniśmy oſtrożnością zaſtawić ſię nagłym fortuny ſtòſom, ale to zaſtawienie niedoſtatkom przyſzłym niepowinno nas w aktualne ubòſtwo w prowadzać, i poſtanawiać w tym ſtanie, naprzeciw ktòremu uzbraiamy ſię.

Obywatel bogaty zdatny ieſt Oyczyznie, i gdy ſię coraz nieużywaniem zbiorów bogaci, w więkſzą ſię ſposobność wzmaga ſłużenia iey. Na tę ſkąpych reflexyą, naturalna zdaie mi ſię ieſt

odpo-

odpowiedź: iż gdyby iak oni wszyscy obywatele myśleć mieli, zginełoby każde Państwo, nie doczekałaby się nigdy Oyczyzna tey pory, w ktòreyby skąpi uznali powinność iey wsparcia swoim kosztem. Wymownieysza nad miłość publicznego dobra ich chciwość, i w nayopłakańszey stanu publicznego sytuacyi wynalazłaby przczynę zwłoki i niepomagania.

Przysługą następcom że są zbiory od przodkòw zostawione, codzienne doświadczenie temu przeczy. W niedostatku ostatnim przez zrzędność rodzicòw trzymane potomstwo, chce nadgrodzić źle przepędzone lata pod iarzmem; ztąd skąpych rodzicòw ledwo nie za zwyczay utratne dzieci, ktòre nim się upamiętaią,

nie-

nietylko zbyteczne zbiory utracą, ale i to co ku potrzebie roſtropna ſkrzętność przodkòw zgromadziła, w rękach marnotrawnych do reſzty niknie, a natychmiaſt z upadkiem dobrego mienia, rzeczywiſte naſtępuie ubòſtwo.